

FUNDACJA

Historii i Muzeum Pomorskie
Wojskowej Służby Polek
ul. W. Garbary 2
e-mail: archAK@um.torun.pl
REGON 870502736

B. Koj

MEMORIAL
Generał Marii Wittek



PHK SZP ZUZ
ob. Koście
okr. Redowa Kielce

ŻURAWSKA Zofia (1927)
zd. Engelkind

3674/HSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI —

T. 3674/1586

ZUDAŃSKA Zofia

I/1. Relacja ✓ k. 8, s. 1-8

zd. Engelkiel

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora ✓ k. 1, s. 1

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora —

II. Materiały uzupełniające relację —

III/1 — Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 — Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 — Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 — Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r. —

III/5 — inne... —

IV. Korespondencja ✓

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Fotografie ✓ ksero oraz pkt. I/2, s. 1 - 2 szt. ksero

I/1 Relacja

- Biogram 2. Śwawskiej oprac. przez W. Zawadzkiego, 2006, mps, kopia, k. 4, s. 1-4
- Biogram 2. Śwawskiej [b.d.], mps, kopia, k. 4, s. 5-8



Przyścisła W. Lewedziła e-mailem 10/06

201, 201, 44/06

3156

I/1/1

T. 3674/USK

Przew...
Koniński

Zofia ŻURAWSKA z d. Engelkind (1904 – 1984) nauczycielka, komendantka Przysposobienia Wojskowego Kobiet w Przedborzu, zastępca przewodniczącego Gminnej Komisji Oświaty i Kultury na gminy Góry Mokra, Przedbórz i Skotniki oraz miasto Przedbórz.

Urodziła się 14 maja 1904 r. w rodzinie Władysława Engelkind i Heleny z d. Kaliszak, w Żyrardowie, gdzie ojciec był zawiadowcą stacji kolejowej. W latach 1916 - 1923 r. uczęszczała do Gimnazjum Humanistycznego Żenskiego C. Jaworowskiej w Żyrardowie. W 1916 r. wstąpiła do harcerstwa żeńskiego, uzyskując kolejno krzyże harcerskie trzeciego i drugiego stopnia. Czynną harcerką pozostała aż do wybuchu II wojny światowej.

Po ukończeniu gimnazjum podjęła dokończenie na 10-miesięcznym kursie metodyczno-praktycznym w zakresie przedmiotów pedagogicznych, po którym w 1924 r. podjęła pracę nauczycielską w Szkole Powszechnej im. Stanisława Staszica w Żyrardowie. Podczas pracy w szkole wstąpiła do Związku Obrony Kresów Zachodnich w Żyrardowie. W lipcu 1925 r. m.in., była wychowawcą grupy dzieci polskich z Wolnego Miasta Gdańska podczas ich wakacyjnego pobytu w Żyrardowie. Współ z nauczycielem Władysławem Dzikiewiczem pracowała nad repolonizacją tych dzieci. Kontakty z nimi utrzymywała jeszcze przez kilka lat.

Podczas kursu nauczycielskiego poznała studenta matematyki i prawa na Uniwersytecie Warszawskim, Antoniego Symeona Żurawskiego (1899 – 1942), najmłodszego syna właścicieli posiadłości ziemskich z Przedborza. Antoni Żurawski wskutek pogorszenia się stanu zdrowia matki i koniecznością roztoczenia opieki nad obojgiem rodziców, zmuszony był do rezygnacji ze studiów i powrotu do Przedborza. Podjął tam pracę w zawodzie nauczycielskim. W 1927 r. zawarli ze sobą związek małżeński w kościele Farnym w Żyrardowie.

Po zamążpójściu Zofia przeniosła się do domu rodziców męża do Przedborza. Początkowo została zatrudniona jako nauczycielka w Szkole Powszechnej w Czermnie k/Przedborza. Pracowała tam rok szkolny 1927/28. Potem, na własną prośbę, otrzymała przeniesienie służbowe do Publicznej Szkoły Powszechnej nr 2 w Przedborzu. W 1928 r. urodziła syna Tadeusza, a w 1934 córkę Janinę. Od 1934 r. wraz z najbliższą rodziną zamieszkała we własnym domu, przy ul. Kieleckiej 11.

W Przedborzu Zofia i Antoni Żurawscy byli powszechnie znani z rozległej działalności społecznej i kulturalnej. Oboje prowadzili drużyny harcerskie. Byli organizatorami Koła Miłośników Sceny, które szybko wstawiło się licznymi inscenizacjami oraz najlepszą w mieście, publiczną biblioteką. W 1930 r. weszli oboje z mężem w skład komitetu budowy Domu Parafialnego, który podjął szeroką działalność kulturalno – oświatową w 1935 r. W 1936 r. Antoni Żurawski został wybrany społecznym wiceburmistrzem Przedborza. Był także zapalonym myśliwym.

W 1939 r., wobec zagrożenia wojennego, za namową żony starosty koneckiego, również nauczycielki i harcmistrza w stopniu instruktorki, Ireny Mydlarz i chyba także własnego męża, Zofia Żurawska przyjęła funkcję komendantki ^{Przysposobienia Wojskowego} Przysposobienia Wojskowego Kobiet na teren Przedborza i okolic zamieszkały przez łącznie przez ok. 10.000 mieszkańców. Była współorganizatorem kursów obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej dla kobiet. Ostatni, 5-dniowy kurs zakończył się już w dniu 1 IX. We wszystkich szkoleniach i kursach kobiety brały udział masowo. Z udziałem miejscowego lekarza dr. Walado zostały przygotowane i wyposażone żeńskie drużyny ratownicze. Instruowano ludność w zakresie przygotowania ukryć i schronów plot. i pgaz. Uszczelniano okna i zabezpieczano je przed wypadnięciem na skutek ewentualnych wybuchów pocisków i bomb, oklejaniem paskami papieru. W ogrodach, na prywatnych posesjach kopano okopy i szczeliny plot.

Gdy wybuchła wojna, Zofia Żurawska została wezwana na 2 IX na odprawę do starostwa w Końskich. Tymczasem jej mąż, jako wiceburmistrz, wypełniał ciężące na nim obowiązki nadzorowania ewakuacji rolniczej. Z konieczności więc spadło jeszcze na niego zadanie opieki nad własnymi dziećmi.

Niemcy do Przedborza odległego od granicy polsko – niemieckiej o ok. 100 km, wkroczyli z zaskoczenia już 2 IX o godz. 18-ej. Miasto położone na historycznej przeprawie przez rzekę Pilicę, o którą w przeszłości kilkakrotnie toczyły się zmagania wojenne, nie było przewidziane do obrony. Jediną siłą paramilitarną miasta stanowiła załoga posterunku Policji Państwowej wzmocniona rezerwistami, do których dołączyło kilku ochotników, razem około 20 ludzi. Rozgorzała walka, w której żadnej ze stron nie udało się osiągnąć rozstrzygnięcia. Nad ranem 3 IX Niemcy po otrzymaniu posiłków wycofali się, by w południe znów wkroczyć na krótko do miasta, mordując napotkanych mieszkańców i paląc ich domy. W takiej sytuacji mieszkańcy gromadnie szukali schronienia w okolicznych lasach i wioskach. Tak postąpił także Antoni Żurawski chroniąc swoje dzieci.

Z kolei Zofia Żurawska powróciła z Końskich (43 km) pieszo, wczesnym rankiem 4 IX. Miasto było opanowane przez przybyły z interwencją oddział Wojska Polskiego. Zanotowała wówczas: *„W mieście cisza i spokój, puste ulice, tylko polscy wartownicy strzegą jeszcze istniejącego mostu. Otrzymane poufne nominacje, instrukcje i inne dokumenty doręczyłam odpowiednio wskazanym osobom”*. Nie zachowały się żadne szczegóły tego zadania. Najprawdopodobniej chodziło w tym przypadku o tzw. dywersję pozafrontową.

Nie mając żadnych wiadomości o miejscu przebywania męża i dzieci, wzięła czynny udział w gaszeniu pożarów płonącego miasta, udzielaniu pomocy poszkodowanym oraz zorganizowała przygotowywanie posiłków dla walczących żołnierzy polskich.

Gdy Niemcy ponownie 5 IX wkroczyli do Przedborza, znów mordując mieszkańców i paląc domostwa, wszelki opór i zorganizowana akcja pomocowa

straciły już sens. Po kilku dniach Zofia dołączyła do męża Antoniego, przebywającego z dziećmi w szkole w Policzkach. Gdy po kilku dniach powrócili do Przedborza, własny dom zastali okradziony i częściowo zniszczony przez żołnierzy Wehrmachtu poszukujących bandażu i pościeli na opatrunki oraz łóżek do szpitala polowego.

Gdy władze niemieckie pozwoliły uruchomić szkoły, Antoni powrócił do pracy, a z dniem 18 września 1940 r. z nominacji okupacyjnego gubernatora w Radomiu, mianowany został zastępcą burmistrza m. Przedborza. Zofii, jako zamężnej nauczycielce, Niemcy nie zezwolili na podjęcie pracy w szkole.

Już na przełomie 1939/40 r. Żurawscy przystąpili do konspiracji wojskowej. Początkowo miała ona charakter wspomagający partyzantkę mjr. „Hubala” i tworzone przez niego struktury konspiracyjne. Antoni Żurawski pod pseudonimem „Zotoch”, był inicjatorem i organizatorem struktur SZP-ZWZ na terenie miasta i okolic. Prowadził negocjacje scaleniowe z przedstawicielami innych ugrupowań konspiracyjnych. Bywał łącznikiem, szyfrantem a gdy zaszła potrzeba także kolporterem prasy podziemnej. Podobne zadania spełniała także Zofia.

Od marca do października 1941 r., Antoni Żurawski posądzony o udział w zbrojnej obronie Przedborza we wrześniu 1939 r. i zagrożony aresztowaniem, ukrywał się. Wówczas w ich domu odbyło się dziesięć niemieckich rewizji. Antoni aresztowany we własnym domu podczas kolejnej, jedenastej rewizji, nocą z 1 na 2 X, wywieziony po śledztwie do KL Auschwitz, zginął tam 3 I 1942 r.

Po śmierci męża, kontynuowała działalność w konspiracji wojskowej, pełniąc funkcję łączniczki i kolportera prasy. We własnym domu ukrywała wielu prześladowanych żołnierzy podziemia, m.in. przez dwa lata ukrywał się w niej żołnierz AK, Kazimierz Trepczyński, ps. „Wytrzymała” - b. zastępca naczelnika poczty oraz Jan Laszczyk żołnierz NSZ/AK.

Najważniejszą jednak formą jej aktywności konspiracyjnej, było tajne nauczanie. Podjęła więc zorganizowane nauczanie dzieci z zakresu szkoły podstawowej i średniej, częstokroć we własnym domu, języka polskiego i historii.

Warunki wojenne sprawiły, że w Przedborzu z różnych powodów osiadła spora grupa nauczycieli szkolnictwa średniego. Przy udziale Zofii Żurawskiej, jako zastępcy przewodniczącego konspiracyjnego Gminnego Komitetu Oświaty i Kultury na miasto i gminy Przedbórz, Góry Mokre i Skotniki, po raz pierwszy w dziejach miasteczka zostało uruchomione, wprawdzie konspiracyjne, ale gimnazjum i liceum.

Pod koniec wojny, w sąsiednim, częściowo wykończonym domu Ludwika Bombińskiego (ob. ul. Kielecka 15), zakwaterował kilkusobowy oddział niemieckiej tajnej policji Gestapo. W suterenie i piwnicach urządzono więzienie dla polskich patriotów. Wówczas w domu Żurawskiej organizowano akcje uwalniania więźniów gestapo.

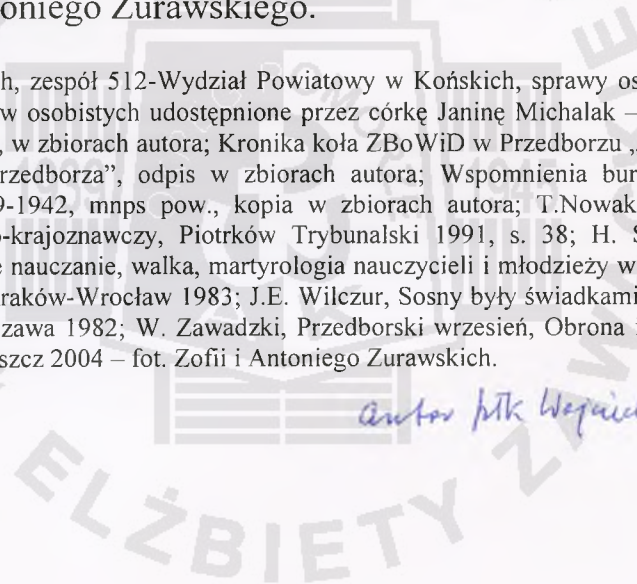
Po wojnie, była inicjatorką utworzenia stałego już, gimnazjum i liceum w Przedborzu. Organizowała nabór nauczycieli, głównie spośród współpracowników z tajnego nauczania. Jako pewien symboliczny wyraz uznania, otrzymała legitymację służbową Państwowego Koedukacyjnego Gimnazjum i Liceum w Przedborzu z nr 1. Pracę polonistki łączyła z prowadzeniem biblioteki szkolnej do przejścia na emeryturę w 1959 r. Już jako emerytka kontynuowała pracę na połowie szkolnego etatu do 1961 r. Wówczas opuściła Przedbórz, przenosząc się do córki zamieszkałej w Warszawie – Ursusie.

Tam kontynuowała działalność społeczną w Związku Nauczycielstwa Polskiego i Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, m.in. wygłaszała w Liceum Ogólnokształcącym w Ursusie prelekcje nt. tajnego nauczania podczas wojny, które cieszyły się wielkim uznaniem nauczycieli i młodzieży. W 1980 r, za zasługi dla oświaty i wychowania została odznaczona Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Zmarła w Ursusie w 1984 r. spoczęła na tamtejszym cmentarzu katolickim (aleja 4, kwatery 12, grób 14/15). Tam także symboliczne miejsce spoczynku jej męża Antoniego Żurawskiego.

Archiwum Państwowe w Kielcach, zespół 512-Wydział Powiatowy w Końskich, sprawy osobowe nauczycieli-sygn. 97; Kserokopie dokumentów osobistych udostępnione przez córkę Janinę Michalak – w zbiorach autora; Wspomnienia Jadwigi Zielińskiej, w zbiorach autora; Kronika koła ZBoWiD w Przedborzu „Zarys historii ruchu partyzanckiego na terenie m. Przedborza”, odpis w zbiorach autora; Wspomnienia burmistrza Przedborza Konstantego Kozakiewicza 1939-1942, mnps pow., kopia w zbiorach autora; T. Nowakowski, Przedbórz i okolice, przewodnik turystyczno-krajoznawczy, Piotrków Trybunalski 1991, s. 38; H. Sasal-Sadowska, W poszumie lasów koneckich. Tajne nauczanie, walka, martyrologia nauczycieli i młodzieży w powiecie koneckim w okresie okupacji 1939-1945, Kraków-Wrocław 1983; J.E. Wilczur, Sosny były świadkami, Ziemia konecka w latach okupacji 1939-1945, Warszawa 1982; W. Zawadzki, Przedborski wrzesień, Obrona i zniszczenie miasta przez Niemców w 1939 r., Bydgoszcz 2004 – fot. Zofii i Antoniego Żurawskich.

autor Ark. Wojewódzki Zawadzki



4

Zofia ŻURAWSKA z d. Engelkind (1904 – 1984) nauczycielka, komendantka Przysposobienia Wojskowego Kobiet w Przedborzu, zastępca przewodniczącego Gminnej Komisji Oświaty i Kultury na gminy Góry Mokre, Przedbórz i Skotniki oraz miasto Przedbórz.

Urodziła się 14 maja 1904 r. w rodzinie Władysława Engelkind i Heleny z d. Kaliszak, w Żyrardowie, gdzie ojciec był zawiadowcą stacji kolejowej. W latach 1916 - 1923 r. uczęszczała do Gimnazjum Humanistycznego Żeńskiego C. Jaworowskiej w Żyrardowie. W 1916 r. wstąpiła do harcerstwa żeńskiego, uzyskując kolejno krzyże harcerskie trzeciego i drugiego stopnia. Czynną harcerką pozostała aż do wybuchu II wojny światowej.

Po ukończeniu gimnazjum podjęła doksztalcanie na 10-miesięcznym kursie metodyczno-praktycznym w zakresie przedmiotów pedagogicznych, po którym w 1924 r. podjęła pracę nauczycielską w Szkole Powszechnej im. Stanisława Staszica w Żyrardowie. Podczas pracy w szkole wstąpiła do Związku Obrony Kresów Zachodnich w Żyrardowie. W lipcu 1925 r. m.in., była wychowawcą grupy dzieci polskich z Wolnego Miasta Gdańska podczas ich wakacyjnego pobytu w Żyrardowie. Współ z nauczycielem Władysławem Dzikiewiczem pracowała nad repolonizacją tych dzieci. Kontakty z nimi utrzymywała jeszcze przez kilka lat.

Podczas kursu nauczycielskiego poznała studenta matematyki i prawa na Uniwersytecie Warszawskim, Antoniego Symeona Żurawskiego (1899 – 1942), najmłodszego syna właścicieli posiadłości ziemskich z Przedborza. Antoni Żurawski wskutek pogorszenia się stanu zdrowia matki i koniecznością roztoczenia opieki nad obojgiem rodziców, zmuszony był do rezygnacji ze studiów i powrotu do Przedborza. Podjął tam pracę w zawodzie nauczycielskim. W 1927 r. zawarli ze sobą związek małżeński w kościele Farnym w Żyrardowie.

Po zamążpójściu Zofia przeniosła się do domu rodziców męża do Przedborza. Początkowo została zatrudniona jako nauczycielka w Szkole Powszechnej w Czermnie k/Przedborza. Pracowała tam rok szkolny 1927/28. Potem, na własną prośbę, otrzymała przeniesienie służbowe do Publicznej Szkoły Powszechnej nr 2 w Przedborzu. W 1928 r. urodziła syna Tadeusza, a w 1934 córkę Janinę. Od 1934 r. wraz z najbliższą rodziną zamieszkała we własnym domu, przy ul. Kieleckiej 11.

W Przedborzu Zofia i Antoni Żurawscy byli powszechnie znani z rozległej działalności społecznej i kulturalnej. Oboje prowadzili drużyny harcerskie. Byli organizaorami Koła Miłośników Sceny, które szybko wstawilo się licznymi inascenizacjami oraz najlepszą w mieście, publiczną biblioteką. W 1930 r. weszli oboje z mężem w skład komitetu budowy Domu Parafialnego, który podjął szeroką działalność kulturalno – oświatową w 1935 r. W 1936 r. Antoni Żurawski został wybrany społecznym wiceburmistrzem Przedborza. Był także zapalonym myśliwym.

W 1939 r., wobec zagrożenia wojennego, za namową żony starosty koneckiego, również nauczycielki i harcmistrza w stopniu instruktorki, Ireny Mydlarz i chyba także własnego męża, Zofia Żurawska przyjęła funkcję komendantki Przysposobienia Wojskowego Kobiet na teren Przedborza i okolic zamieszkały przez łącznie przez ok. 10.000 mieszkańców. Była współorganizatorem kursów obrony przeciwlotniczej i przeciwigazowej dla kobiet. Ostatni, 5-dniowy kurs zakończył się już w dniu 1 IX. We wszystkich szkoleniach i kursach kobiety brały udział masowo. Z udziałem miejscowego lekarza dr. Walado zostały przygotowane i wyposażone żeńskie drużyny ratownicze. Instruowano ludność w zakresie przygotowania ukryć i schronów plot. i pgaz. Uszczelniano okna i zabezpieczano je przed wypadnięciem na skutek ewentualnych wybuchów pocisków i bomb, oklejaniem paskami papieru. W ogrodach, na prywatnych posesjach kopano okopy i szczeliny plot.

Gdy wybuchła wojna, Zofia Żurawska została wezwana na 2 IX na odprawę do starostwa w Końskich. Tymczasem jej mąż, jako wiceburmistrz, wypełniał ciężące na nim obowiązki nadzorowania ewakuacji rolniczej. Z konieczności więc spadło jeszcze na niego zadanie opieki nad własnymi dziećmi.

Niemcy do Przedborza odległego od granicy polsko – niemieckiej o ok. 100 km, wkroczyli z zaskoczenia już 2 IX o godz. 18-ej. Miasto położone na historycznej przeprawie przez rzekę Pilicę, o którą w przeszłości kilkakrotnie toczyły się zmagania wojenne, nie było przewidziane do obrony. Jediną siłą paramilitarną miasta stanowiła załoga posterunku Policji Państwowej wzmocniona rezerwistami, do których dołączyło kilku ochotników, razem około 20 ludzi. Rozgorzała walka, w której żadnej ze stron nie udało się osiągnąć rozstrzygnięcia. Nad ranem 3 IX Niemcy po otrzymaniu posiłków wycofali się, by w południe znów wkroczyć na krótko do miasta, mordując napotkanych mieszkańców i paląc ich domy. W takiej sytuacji mieszkańcy gromadnie szukali schronienia w okolicznych lasach i wioskach. Tak postąpił także Antoni Żurawski chroniąc swoje dzieci.

Z kolei Zofia Żurawska powróciła z Końskich (43 km) pieszo, wczesnym rankiem 4 IX. Miasto było opanowane przez przybyły z interwencją oddział Wojska Polskiego. Zanotowała wówczas: „*W mieście cisza i spokój, puste ulice, tylko polscy wartownicy strzegą jeszcze istniejącego mostu. Otrzymane poufne nominacje, instrukcje i inne dokumenty doręczyłam odpowiednio wskazanym osobom*”. Nie zachowały się żadne szczegóły tego zadania. Najprawdopodobniej chodziło w tym przypadku o tzw. dywersję pozafrontową.

Nie mając żadnych wiadomości o miejscu przebywania męża i dzieci, wzięła czynny udział w gaszeniu pożarów płonącego miasta, udzielaniu pomocy poszkodowanym oraz zorganizowała przygotowywanie posiłków dla walczących żołnierzy polskich.

Gdy Niemcy ponownie 5 IX wkroczyli do Przedborza, znów mordując mieszkańców i paląc domostwa, wszelki opór i zorganizowana akcja pomocowa

straciły już sens. Po kilku dniach Zofia dołączyła do męża Antoniego, przebywającego z dziećmi w szkole w Policzkach. Gdy po kilku dniach powrócili do Przedborza, własny dom zastali okradziony i częściowo zniszczony przez żołnierzy Wehrmachtu poszukujących bandażu i pościeli na opatrunki oraz łóżek do szpitala polowego.

Gdy władze niemieckie pozwoliły uruchomić szkoły, Antoni powrócił do pracy, a z dniem 18 września 1940 r. z nominacji okupacyjnego gubernatora w Radomiu, mianowany został zastępcą burmistrza m. Przedborza. Zofii, jako zamężnej nauczycielce, Niemcy nie zezwolili na podjęcie pracy w szkole.

Już na przełomie 1939/40 r. Żurawscy przystąpili do konspiracji wojskowej. Początkowo miała ona charakter wspomagający partyzantkę mjr. „Hubala” i tworzone przez niego struktury konspiracyjne. Antoni Żurawski pod pseudonimem „Zotoch”, był inicjatorem i organizatorem struktur SZP-ZWZ na terenie miasta i okolic. Prowadził negocjacje scaleniowe z przedstawicielami innych ugrupowań konspiracyjnych. Bywał łącznikiem, szyfrantem a gdy zaszła potrzeba także kolporterem prasy podziemnej. Podobne zadania spełniała także Zofia.

Od marca do października 1941 r., Antoni Żurawski posądzony o udział w zbrojnej obronie Przedborza we wrześniu 1939 r. i zagrożony aresztowaniem, ukrywał się. Wówczas w ich domu odbyło się dziesięć niemieckich rewizji. Antoni aresztowany we własnym domu podczas kolejnej, jedenastej rewizji, nocą z 1 na 2 X, wywieziony po śledztwie do KL Auschwitz, zginął tam 3 I 1942 r.

Po śmierci męża, kontynuowała działalność w konspiracji wojskowej, pełniąc funkcję łączniczki i kolportera prasy. We własnym domu ukrywała wielu prześladowanych żołnierzy podziemia, m.in. przez dwa lata ukrywał się w niej żołnierz AK, Kazimierz Trepczyński, ps. „Wytrzymała” - b. zastępca naczelnika poczty oraz Jan Laszczyk żołnierz NSZ/AK.

Najważniejszą jednak formą jej aktywności konspiracyjnej, było tajne nauczanie. Podjęła więc zorganizowane nauczanie dzieci z zakresu szkoły podstawowej i średniej, częstokroć we własnym domu, języka polskiego i historii.

Warunki wojenne sprawiły, że w Przedborzu z różnych powodów osiadła spora grupa nauczycieli szkolnictwa średniego. Przy udziale Zofii Żurawskiej, jako zastępcy przewodniczącego konspiracyjnego Gminnego Komitetu Oświaty i Kultury na miasto i gminy Przedbórz, Góry Mokre i Skotniki, po raz pierwszy w dziejach miasteczka zostało uruchomione, wprawdzie konspiracyjne, ale gimnazjum i liceum.

Pod koniec wojny, w sąsiednim, częściowo wykończonym domu Ludwika Bombińskiego (ob. ul. Kielecka 15), zakwaterował kilkusobowy oddział niemieckiej tajnej policji Gestapo. W suterenie i piwnicach urządzono więzienie dla polskich patriotów. Wówczas w domu Żurawskiej organizowano akcje uwalniania więźniów gestapo.

Po wojnie, była inicjatorką utworzenia stałego już, gimnazjum i liceum w Przedborzu. Organizowała nabór nauczycieli, głównie spośród współpracowników z tajnego nauczania. Jako pewien symboliczny wyraz uznania, otrzymała legitymację służbową Państwowego Koedukacyjnego Gimnazjum i Liceum w Przedborzu z nr 1. Pracę polonistki łączyła z prowadzeniem biblioteki szkolnej do przejścia na emeryturę w 1959 r. Już jako emerytka kontynuowała pracę na połowie szkolnego etatu do 1961 r. Wówczas opuściła Przedbórz, przenosząc się do córki zamieszkałej w Warszawie – Ursusie.

Tam kontynuowała działalność społeczną w Związku Nauczycielstwa Polskiego i Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, m.in. wygłaszała w Liceum Ogólnokształcącym w Ursusie prelekcje nt. tajnego nauczania podczas wojny, które cieszyły się wielkim uznaniem nauczycieli i młodzieży. W 1980 r, za zasługi dla oświaty i wychowania została odznaczona Medalem Komisji Edukacji Narodowej.

Zmarła w Ursusie w 1984 r. spoczęła na tamtejszym cmentarzu katolickim (aleja 4, kwatera 12, grób 14/15). Tam także symboliczne miejsce spoczynku jej męża Antoniego Żurawskiego.

Archiwum Państwowe w Kielcach, zespół 512-Wydział Powiatowy w Końskich, sprawy osobowe nauczycieli-sygn. 97; Kserokopie dokumentów osobistych udostępnione przez córkę Janinę Michalak – w zbiorach autora; Wspomnienia Jadwigi Zielińskiej, w zbiorach autora; Kronika koła ZBoWiD w Przedborzu „Zarys historii ruchu partyzanckiego na terenie m. Przedborza”, odpis w zbiorach autora; Wspomnienia burmistrza Przedborza Konstantego Kozakiewicza 1939-1942, mnps pow., kopia w zbiorach autora; T.Nowakowski, Przedbórz i okolice, przewodnik turystyczno-krajoznawczy, Piotrków Trybunalski 1991, s. 38; H. Sasal-Sadowska, W poszumie lasów koneckich. Tajne nauczanie, walka, martyrologia nauczycieli i młodzieży w powiecie koneckim w okresie okupacji 1939-1945, Kraków-Wrocław 1983; J.E. Wilczur, Sosny były świadkami, Ziemia konecka w latach okupacji 1939-1945, Warszawa 1982; W. Zawadzki, Przedborski wrzesień, Obrona i zniszczenie miasta przez Niemców w 1939 r., Bydgoszcz 2004 – fot. Zofii i Antoniego Żurawskich.

I/2 Dokumenty dotyczące osoby relatora

- Dowód osobisty Z. Engelkindówny, Żywardów 1921/22, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 1
- Legitymacja Państ. Koedukacyjnego Gimn. i Liceum, Przedbórz 1946, mps, rkps, kopia, k. 1, s. 1



Przyjeżdż e-mailow W. Zawadzki 10 I 2006 r.

2006. do j. 44/06

B156
I/2/1

Gimnazjum Humanistyczne Żeńskie
C. JAWOROWSKIEJ
W ŻYRARDOWIE.



DOWÓD OSOBISTY

Łojji Szargielkindówny

uczennicy kl. *V-2*

WAZNY NA ROK 1931 i 22

PRZEŁOŻONA

Zawadzka

T. 3674/WSK



Państwowe
Specjalne Gimnazjum i Liceum
w Przedborzu

LEGITYMACJA

Nr 1.

Ob. *Zurawska Łojja*
nauczycielka Państwo.
Gimnazjum w Przedbo-

Łojja Zurawska

Uprawnia do przejazdów państwowymi
środkami komunikacyjnymi według ulg
taryfowych dla urzędników państwowych

Przedborze dn. 5 VII. 1946 r.

W. Zawadzki





W korespondencja



N. 67/06

Strona 1 z 1

3156

Elżbieta Zawacka

Od: Elżbieta Zawacka <zawacka@wp.pl>
Do: Zawadzki Wojciech <@wp.pl>
Wysłano: 2 lutego 2006 10:51

Szanowny Panie Pułkowniku,

Dziękujemy za Pana e-mail z 14 stycznia br. i za przesłane kolejne fotografie Zofii i Antoniego Żurawskich. Zostały dołączone do teczki osobowej Z. Żurawskiej (sygn. 3674/WSK).

Pani Profesor cieszy się, że ma Pan kontakt z prof. H. Wremblem. Może uda się Panom wspólnie doprowadzić do upamiętnienia w Bydgoszczy postaci Haliny Stabrowskiej i gen. Marii Wittek.

My tu w Toruniu pilnie poszukujemy eksponatów do naszego Muzeum Wojennej Służby Polek, które zostanie uroczystie otwarte w maju br. Może mógłby Pan nam jakoś w tym pomóc? Będziemy wdzięczne za wszelkie rady, a może "pożyczki" muzealne?!

Załączam serdeczne pozdrowienia i podziękowania od Pani Profesor, która bardzo martwi się prawie że "pustkowiem" w Muzeum, a mimo to uważa, że trzeba otworzyć jedyne w Polsce muzeum kobiecej służby wojennej - przecież połowa narodu polskiego w tych służbach uczestniczyła! Pani Profesor boryka się obecnie przede wszystkim ze znalezieniem lokalizacji na pomnik gen. Marii Wittek w Warszawie.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp

Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

e-mail do ptk H. Zawackiej w systemy 11.1.2006 r.

Ks. B 156

Szanowny i Drogi Panie Pułkowniku,

Dziękujemy za Pana e-mail z 9 bm. i za przesłany bardzo cenny życiorys oraz fotografię śp. Zofii Żurawskiej z d. Engelkind. Na podstawie tych materiałów została założona w naszym Archiwum Wojennej Służby Kobietteczka osobowa na jej nazwisko o sygnaturze 3674/WSK. Jesteśmy wdzięczne, że zechciał Pan wzbogacić nasze zbiory. Prosimy o udostępnienie innych fotografii p. Żurawskiej i jej męża, które Pan posiada.

Pani Profesor (która jest chwilowo niedysponowana) przesyła serdeczne pozdrowienia i życzenia pomyślności w Nowym 2006 Roku. Przesyła także serdeczną prośbę o dalsze współdziałanie, które z tak wielkim żalem z naszej strony zostało zubożone. Profesor Zawacka szczególnie dziękuje za wyczerpującą biografię Żurawskiej Pana autorstwa. W 1939 r. pełniła Żurawska funkcję komendantki Pogotowia Społecznego PWK. Informuje także, że "Memoriał Generał Marii Wittek" działający przy Fundacji APAK podjął razem z prof. Henrykiem Wremblem starania o upamiętnianie na terenie Bydgoszczy służby wojennej Polek przez wzniesienie pomnika Haliny Stabrowskiej i może ulicy Marii Wittek.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp

Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej



DRUKUJ

Wydrukowane ze stron: poczta.wp.pl

Data: Wtorek, 10 Stycznia 2006 10:44
Od: Fundacja AK (fapak) <fapak@wp.pl>
Do: Wojciech Zawadzki
Temat: Odp: WSK - biogram Zofii Żurawskiej

FUNDACJA	
*Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polak w Toruniu	
Wpłynęła dnia:	10.01.06
L. dz.:	56/WSU-512/06
Załączniki:	
Referent:	

Szanowny Panie,
 Bardzo dziękujemy za biogram Z. Żurawskiej, niewątpliwie wzbogaci on nasz zasób, a Pańskiego maila przekazałam też Pani Profesor na prywatny adres zawacka@wp.pl
 Z poważaniem
 Anna Wankiewicz
 sekretariat Fundacji

Dnia 9-01-2006 o godz. 21:37 wojciech zawadzki napisał(a):
 > Wielce Szanowna Pani Profesor!
 > Pozwalam sobie przesłać do zbiorów Archiwum opracowany przeze mnie biogram Zofii Żurawskiej z mojego Przedborza, której Postać ze wszech miar zasługuje na utrwalenie. Dysponuję także kilkoma innymi fotografiami p. Żurawskiej i jej męża, które chętnie udostępnię na życzenie Pani Profesor.

> Z najgłębszym szacunkiem
 > ppłk Wojciech Zawadzki

>
 >
 >
 >

> PIŁA 2 już w kinach!
 > <http://klik.wp.pl/?adr=www.pila2.wp.pl&sid=631>

>
 >

> Załączniki:
 > - Zofia Żurawska.doc
 > - fot. Zofii Żurawskiej.tif

 PIŁA 2 już w kinach!
<http://klik.wp.pl/?adr=www.pila2.wp.pl&sid=631>

DARMOWE
GryOnLine

Bilard, snooker, mahjong, **poker**, tysiąc, kości, szachy, diamenty...



O firmie | Informacje prasowe | Reklama | Biznes z WP | Skontaktuj się z WP | Praca | Prywatność | Polityka antyspamowa

Zobacz wszystkie serwisy

Copyright © 1995-2006 **Wirtualna Polska**

p. 67/06

Jako do
teczki

B 156

Elżbieta Zawacka

Od: wojciech zawadzki <@wp.pl>
Do: <zawacka@wp.pl>
Wysłano: 14 stycznia 2006 19:23
Załącz: Antoni i Zofia Żurawscy, Przedbórz - 1927 r..pdf; Antoni Żurawski (z prawej) u brata Cezariusza.tif; Antoni Żurawski ps. Zotoch.pdf; Antoni Żurawski w KL Auschwitz - 1941 r..pdf; Zofia Żurawska, fot. przed 1939 r..pdf

Wielce Szanowna Pani Profesor!

Bardzo serdecznie dziękuję za pamięć i miłe słowa.

Na życzenie Pani Profesor, przesyłam dalsze fotografie Zofii i Antoniego Żurawskich (sygn. 3674/WSK).

Z prof. Henrykiem Wremblem na temat upamiętnienia Haliny Stabrowskiej jeszcze nie rozmawiałem. Za to sprawdziłem, że do Miejskiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa w Bydgoszczy jeszcze żaden wniosek (np. ze ŚZZAK) nie wpłynął. To oczywiście jeszcze niczego nie przesądza. Mam nadzieję, że w poniedziałek spotkamy się z Profesorem przy innej okazji i kwestię upamiętnienia H.S. efektywnie podejmiemy. W tym roku przypada dość okrągła rocznica Jej urodzin zatem jest to sprzyjający moment.

Nie chcę niczego przesądzać - borykam się z upamiętnieniem XV. rocznicy spotkania Ojca Świętego Jana Pawła II z Wojskiem Polskim, które to miało przełomowy, historyczny dziś wymiar - ufundowanie pomnika napotka na rozliczne przeszkody. Łatwiejsze i realne zdaje się być zrealizowanie dobrej tablicy pamiątkowej. Z kolei nazwanie ulicy imieniem gen. Marii Wittek - przy obecnym rozwoju miasta i ogromnej kolejce - może uda się w przyszłym tysiącleciu. Obecnie w Bydgoszczy jest moda na nazywanie skwerów. Mówiąc poważnie, trzeba poszukać innego pomysłu niż nazwa ulicy.

Z życzeniami najlepszego zdrowia i głębokiego szacunku

Wojciech Zawadzki

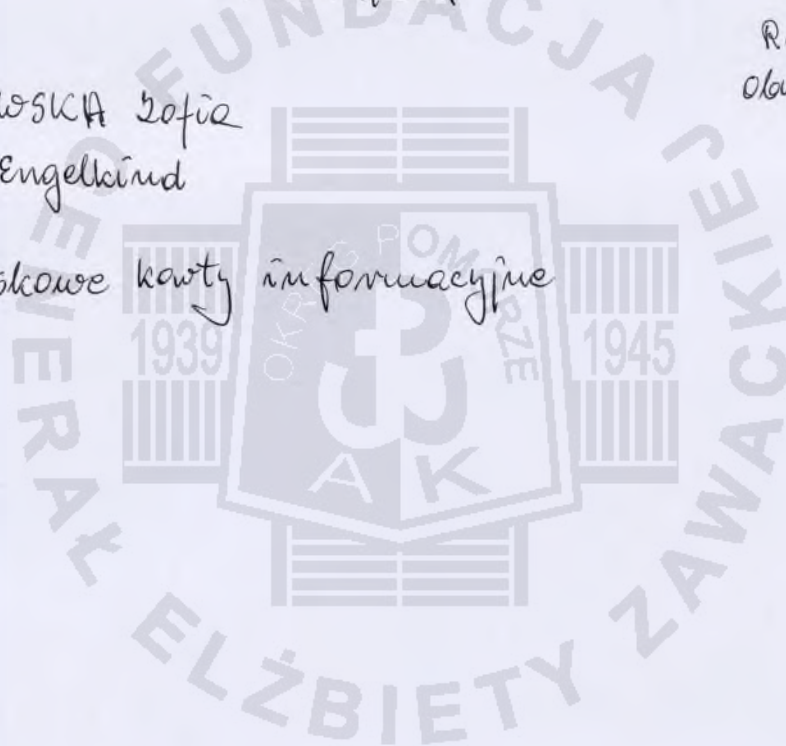
Grypa? Damy radę! Sprawdź jak jej zapobiegać, a jeśli już za późno
...jak leczyć - grypa.wp.pl
<http://klik.wp.pl/?adr=www.grypa.wp.pl&sid=636>

T. 3674/08K

SUROWSKA Zofia
z d. Engelkind

PKC Szp 202
Radom-Kielce
obw. Konskie

V Nazwiskowe karty informacyjne



i

ST. 3674/10K

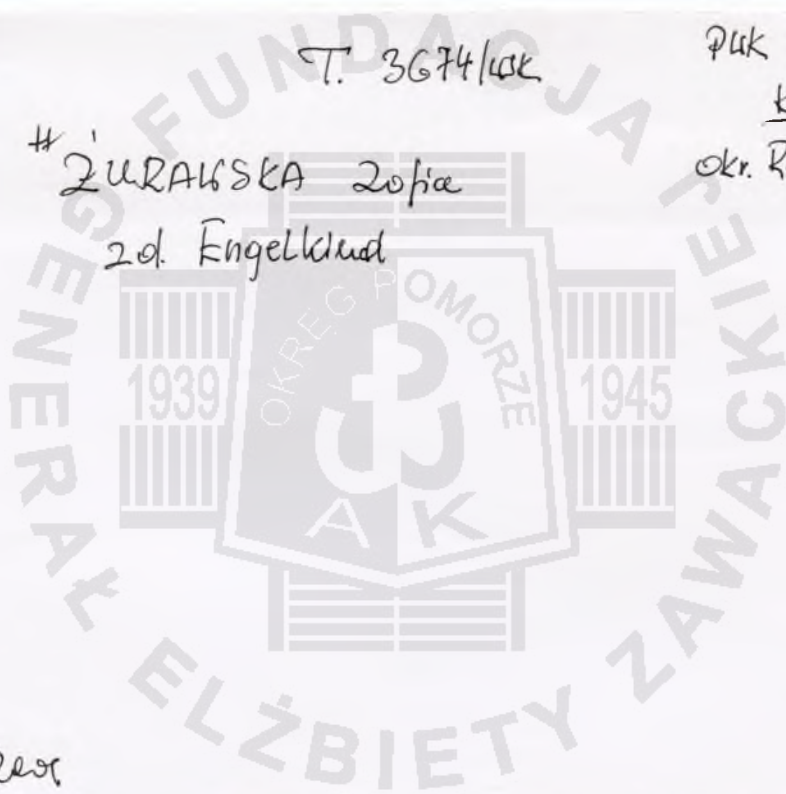
PLK SZP 242

Kołosie

ZURAŃSKA Zofia
zd. Engelklud

okr. Radom-Kielce

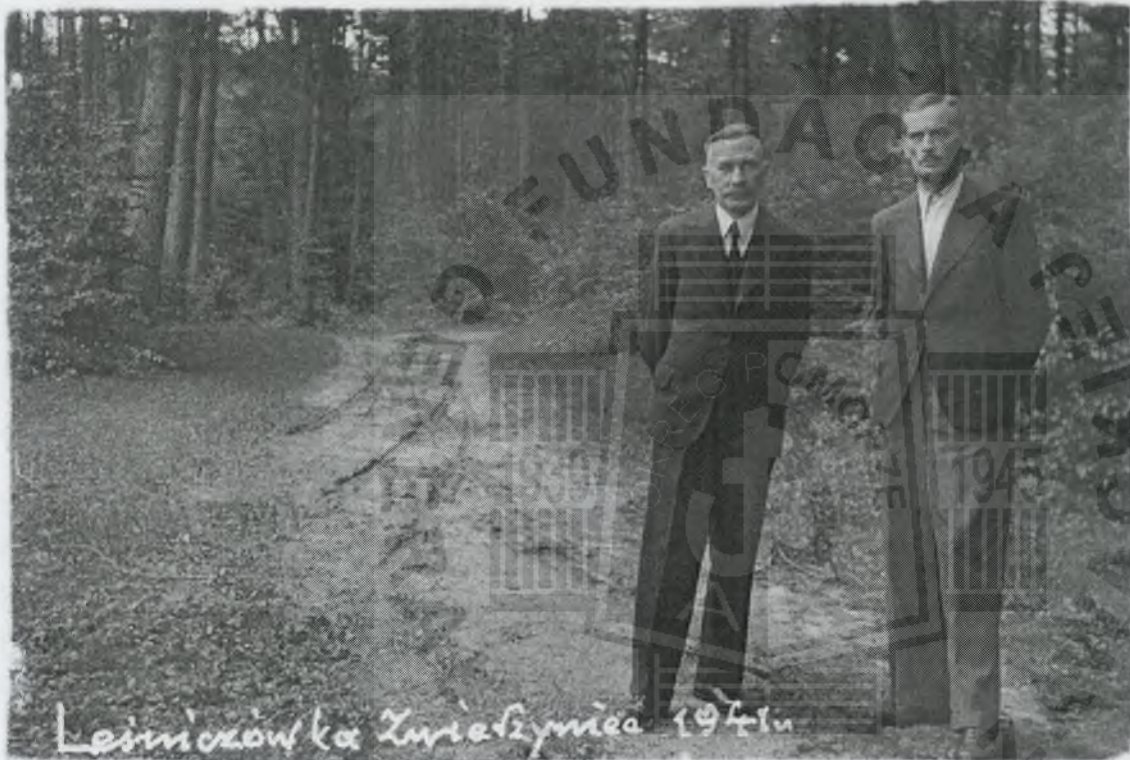
A. Raj 1200



VI Fotografie
- ksero 1 szt.



201. 30 p. 67/06



Lesniczówka Zwiastynia 1941

Antoni Żurewski (2 prawy) u brata Czerwinsze
Przejściel e-mailem D. Zowadzki 14/06 r.



ŻUDANSKA Zofia